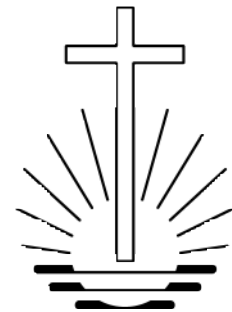


# Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Rok 16 · Nr 3 · Marzec 2004

## Wolność dzięki Chrystusowi

**N**iewątpliwie życzeniem wszystkich narodów i każdego człowieka jest być wolnym od przymusu i ucisku. Zrozumiałą rzeczą jest, że nikt nie chciałby żyć w niewoli. Wielką wartością ludzkiego życia jest dysponowanie wolnością. Dla wolności prowadzono wojny, zdobywano się na wielkie poświęcenia i oddawano życie. Chociażby nie wiadomo jak była godna pożądania ziemską wolność, to jednak błędnie w swoim znaczeniu wobec wolności duchowej. Niejeden, kto uważa się za wolnego, w rzeczywistości jest związany przez jakieś duchy, zapatrywania lub ideologie. Tylko kogo Syn Boży czyni wolnym, ten naprawdę jest wolny. W jaki sposób to następuje. Jezus Chrystus udzielił odpowiedzi: „Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”.

Podkreślić należy, że Boża prawda objawia się przez słowo Pana zdziałane przez Ducha Świętego i głoszone przy ołtarzu. Kto pozwala się wprowadzać w tę prawdę w ten sposób, że przyjmuje i przestrzega słowa Bożego, ten naprawdę jest wolny. Wolny poprzez słowo, zbawiony i usprawiedliwiony poprzez łaskę. Możliwość ku temu stworzył Syn Boży dzięki swojej ofierze na krzyżu. Gdy słowo i łaskę zachowamy jako rzecz wielką i świętą, a także przyjmiemy całym sercem, wtedy dzięki Chrystusowi dostąpimy wolności. Tę wolność muszą respektować wszystkie duchy.

Wolnymi możemy się też stać poprzez wiarę. Wiarę, jaką wykazywali Noe i Abraham, Bóg zaliczył im ku usprawiedliwieniu. W Bożej sprawiedliwości leży wolność. Dzieci Boże mogą dostąpić też wolności poprzez zwyciężanie. Jaka błogość jest w duszy, kiedy się zwycięży, pozostawiając w tyle to, co niedobre. Wówczas serce napętnia wewnętrzne zadowolenie i cicha radość. Wtedy jest się niezależnym od wszelkich duchów, ponieważ się zwyciężyło.

Pomyślmy o przyszłości, o ponownym przyjściu Pana, o zabraniu oblubienicy. Oczekuje nas wiekuista wspaniałość w społeczności z Bogiem i Jego Synem. Nie pozwólmy zniewalać się ziemskimi sprawami. Częstokroć uzależnienia wkradają się ukradkiem. Oddalajmy je przez przyjmowanie słowa i łaski, zachowanie wiary i zwyciężanie tego, co bezbożne. Pozwólmy, abyśmy stali się wolnymi poprzez Syna. On nas wykupił od prawa złego i prowadzi nas do wspaniałości.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)



Główny Apostoł wraz z osobami towarzyszącymi w pokoju dla służ



„Bóg jest miłością...” rozbrzmiewało z ust 20 radosnych dzieci, w niedzielę, 30 listopada 2003 roku, na powitanie

Głównego Apostoła Richarda Fehra i osób jemu towarzyszących, kiedy szli do pokoju dla służ w hotelu Syuen w Ipoh.

Po roku 1991 była to druga wizyta Głównego Apostoła w Malezji.

## Główny Apostoł w Ipoh - Malezja

Ponad 14 godzin lotu miał za sobą Główny Apostoł, jak i towarzyszący mu apostołowie okręgowi Wilfried Klingler (Niemcy Środkowe), Leslie Latorcai (Kanada) i Klaus Saur (Niemcy Południowe), kiedy wieczorem 28 listopada około godz. 21.00 przybyli do hotelu w Kuala Lumpur, stolicy Malezji. Wcześniej przybyli już tam z Indonezji apostoł okręgowy Alfons Tansahtikno wraz z apostołami Edy'm Isnugroho i Samuelem Hadiwidagdo.

Główny Apostoł przeprowadził nabożeństwo w Kuala Lumpur w kwietniu 1991 roku, które odbyło się w wynajętej sali Shangri-La Hotels. Tym razem bracia i siostry zgromadzili się na nabożeństwo w odległym o 200 kilometrów mieście Ipoh. Główny Apostoł wraz z towarzyszącymi mu apostołami udał się tam w sobotę. Podróż autobusem trwała 3 godziny. W Ipoh, przed hote-

lem, w którym odbywało się też nabożeństwo niedzielne, czekała wielka rzesza braci i siostr, a wśród nich także apostoł Nelson Kraus z Kanady. Pewna dziewczynka powitała Głównego Apostoła, zgodnie z narodową tradycją, girlandą kwiatów. W holu hotelu wisiał transparent informujący wszystkich gości o uroczystości kościelnej, na którym widniało: „Welcome dear Chief Apostle” (Witamy drogi Główny Apostole). Około 643 uczestników nabożeństwa przybyło z różnych regionów Malezji, a także niektórzy z Korei Południowej, Japonii i Singapuru.

W niedzielę po południu Główny Apostoł z apostołami powrócił do Kuala Lumpur, aby w poniedziałek udać się do Bangkoku w Tajlandii, ponieważ w Chiang Mai, we wtorek, miało się odbyć drugie nabożeństwo podczas tej azjatyckiej podróży.

# „Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa”.

- 1. Koryntian 1, 3 -



**U**miłowani bracia i siostry w Panu! Najpierw chciałbym was serdecznie powitać przy ołtarzu Bożym. W miejscu, gdzie słyszalne jest słowo Boże, gdzie dostępujemy łaski i odpuszczenia grzechów, gdzie przyjmujemy pokój niebiański i błogosławieństwo. Chociażby już na podstawie tych czterech punktów widzimy, jak niezmiernie ważny jest ołtarz Pana, a każde nabożeństwo jest darem naszego Ojca Niebieskiego.

Po raz drugi jestem w waszym kraju, lecz po raz pierwszy w tym mieście. Raduję się z tego, że jako słudzy i dzieci Boże możemy trwać we wzajemnej wspólnocie, żeby przyjmować siły do radosnego podążania drogą wiary, aż cel zostanie osiągnięty.

Zanim dziś rano do was wyjechałem, otworzyłem Pismo Święte, a przede mną widniały słowa Jana Chrzyciela. Człowiek ten wielkimi słowami świadczył o Jezusie. Niestety zaczął też powątpiewać i wysłał dwóch swoich uczniów do Pana Jezusa z zapytaniem: „Czy Ty jesteś tym, który ma

przyjść, czy też mamy oczekiwać innego?”. Jezus odpowiedział uczniom: „Idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie: Ślepi odzyskują wzrok i chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, a ubogim zwiastowana jest ewangelia; a błogosławiony jest ten, kto się mną nie zgorszy”. (Ew. Mateusza 11, 3-6) To była precyzyjna odpowiedź.

Przenieśmy słowa Jezusa do naszego czasu. Kto z jakiegokolwiek powodu złości się w domu Bożym, ten nie musi się dziwić, że już nie ma błogości. W pierwszej chwili moglibyśmy powiedzieć: „Przecież nigdy nie złościmy się z powodu Jezusa Chrystusa i Nim się nie gorszymy”. Na Niego być może nie, ale możemy się złościć na kapłana, ewangelistę, starszego okręgowego, a być może nawet na apostoła. Można też się złościć z powodu jakiegось zdania usłyszanego w nabożeństwie. Można się irytować z powodu brata lub siostry. Kto to czyni, ten nie osiąga błogości. Jeżeli byłaby jakaś złość, być może tkwiąca głęboko w naszym sercu, to pozwólmy usunąć to zło przy ołtarzu.

Wszyscy przecież chcemy się stać błogimi, a dopiero, kiedy to osiągniemy, nabożeństwo będzie miało swój pełny skutek.

Kto się nie irytuje i osiąga błogość w domu Bożym, ten dziś, patrząc duchowo, może doświadczyć tego, o czym wówczas powiedział Jezus: „Ślepi” mogą widzieć, a mianowicie Pana w Jego sługach. „Chromi” mogą chodzić, a mianowicie na drodze wiary. „Trędowaci” mogą zostać oczyszczeni, a mianowicie dostąpić odpuszczenia grzechów. A jeżeli coś obumarło w naszej duszy, to dzięki mocy Bożej może zostać wskrzeszone do nowego życia.

Moglibyśmy teraz powiedzieć: „No dobrze, ale to wszystko odnosi się tylko do spraw duchowych. Natomiast chciałbym doświadczyć też tego w moim życiu cielesnym; abym wyzdrowiał, kiedy jestem chory; abym był bogaty, kiedy jestem biedny; abym też nie musiał umrzeć”. Co jednak jest większe? Jezus sam powiedział w trakcie uzdrowienia sparaliżowanego: „Cóż bowiem jest łatwiej, czy rzec: Odpuszczone są grzechy twoje, czy rzec:



Wstań i chodź?”. (Ew. Mateusza 9, 5) Myślę, że to, co Bóg czyni przy naszej duszy, jest o wiele większe od tego, co mógłby uczynić przy naszym ciele. Jeżeli jest taka wola Boża, to też w naszym ziemskim życiu może dokonać cudu. Wierne dzieci i słudzy Boży częstokroć już tego doświadczyli.

W przeczytanym słowie biblijnym Apostoł Paweł pisze do Koryntian: „Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa”.

Po pierwsze weźmy łaskę od Boga. Co to jest? Mili bracia i siostry, to jest wybranie od wieków. Właśnie to jest łaska od Boga, że nas wybrał zanim się narodziliśmy. To jest tajemnica, to jest cud, którego nie możemy pojąć naszym rozumem. A jednak jest to Boża rzeczywistość i musi być akceptowana przez wszystkie duchy. Niech więc zawsze w naszym życiu czymś wielkim pozostaje łaska Boża w postaci wybrania.

Następnie Apostoł Paweł mówi: „...i pokój od Boga”. W jaki sposób dostępujemy pokoju od Boga? W stanie dziecka

Bożego. Mili bracia i siostry, staliśmy się dziećmi Bożymi ponieważ utwierdziliśmy łaskę wybrania. Stan dziecka Bożego zaś wnosi do duszy pokój, pewność i spokój. Stan dziecka Bożego jest i pozostaje największym darem, jaki możemy otrzymać w naszym życiu.

„Łaska wam... od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa”. Z ofiary Chrystusa dostępujemy wciąż na nowo łaski oraz odpuszczenia wszelkich win i grzechów. To również jest wielkim darem. Co moglibyśmy uczynić, aby zostały nam odpuszczone grzechy? Moglibyśmy modlić się dzień i noc, moglibyśmy wieść najpobożniejsze życie, ale z tego powodu nie zostałyby nam odpuszczony żaden grzech. Przy ołtarzu Bożym jednak dostępujemy łaski Chrystusa z Jego ofiary i zasługi, a także pozyskujemy pokój Zmartwychwstałego. Pokój w Chrystusie wciąż na nowo staje się naszym działem. Podczas odpuszczenia grzechów słyszymy, że zostajemy uwolnieni z wszelkich win, a pokój Zmartwychwstałego zostaje włożony do naszych serc. To wnosi spokój do naszej duszy.

Jeżeli apostoł tu mówi: „Łaska wam i pokój”, to chciałbym dziś dodać: „Niech z wami pozostanie”. My też chcemy pozostać, a mianowicie u Pana, u Tego, u którego wciąż na nowo mamy łaskę i pokój.

Co czytamy w Biblii na temat wiernych w pierwotnym Kościele Apostolskim? Oni trwali w nauce apostołskiej, we wspólnotcie, w łamaniu chleba i w modlitwach. (por. Dzieje Ap. 2, 42) Właśnie w tym trwali wierni pierwszego Kościoła Apostolskiego. Niechby o wiernych Kościoła Apostolskiego czasu końcowego, czyli o nas wszystkich, było wyrażone to samo świadectwo. Kiedy pozostaniemy w nauce apostołskiej, wtedy pozostaniemy w prawdzie, w światłości i przy życiu. Mili bracia i siostry, kto w tym trwa, ten ma spełnione życie. Kiedy życie Boże w nas pulsuje, kiedy światłość oświeca naszą drogę, kiedy prawdę zachowujemy w sobie w ten sposób, że trwamy w nauce apostołskiej, wtedy nie pozwalamy się zwieść na manowce przez jakiegokolwiek idee lub nauki, ale pozostajemy wierni.

Pierwsi apostołscy trwali również we



wspólnocie. W niej też chcemy trwać. Bracia i siostry, wspólnota daje siłę. Wspólnota daje schronienie, a pięknym uczuciem jest mieć schronienie u Boga.

Trwać w łamaniu chleba oznacza stale przyjmować istotę, usposobienie i życie Chrystusa.

Trwanie w modlitwie uwalnia dusze od wszelkiego ucisku. Jeżeli odczuwamy duchowy ucisk, to w jaki sposób możemy się go pozbyć? Poprzez trwanie w modlitwie. Modlitwa ciągle daje nowe siły. Modlitwa daje błogosławieństwo.

Jeżeli Apostoł Paweł mówi: „Łaska wam i pokój”, to jako apostoł Kościoła końcowego, mówię: „Niech z wami pozostanie”.

Jeżeli więc pozostanie z nami, a my pozostaniemy w nauce apostołskiej, we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach, to wzrasta w nas nowa istota w Jezusie Chrystusie. Choć jeszcze jesteśmy grzesznymi ludźmi, to jednak coraz bardziej rozwija się w nas obraz podobieństwa Chrystusa. Bracia i siostry, to musi nastąpić, aby wtedy, kiedy Pan przyjdzie, mógł nas znaleźć w swoim usposobieniu, a wówczas nastąpi przemienienie w jednej chwili.

Apostoł Paweł mówi o tym, że w czasie trąby ostatecznej, ci, którzy należą do Chrystusa zostaną przemienieni w jednej chwili, w okamgnieniu. (por. 1. Koryn-

tian 15, 51. 52) Wtedy też zejdziemy się razem z tymi, którzy odeszli już do wieczności. Wszystko to nastąpi w wielkim dniu Pana. To jest cel naszej wiary, i dokładajmy wszystkiego, aby ten cel osiągnąć. Naśladujmy, pozostajmy wierni i zachowajmy nadzieję, że ten wielki dzień wnet nadejdzie.

Tak więc życzę wam z całego serca, aby łaska oraz pokój od Boga i Chrystusa były, i pozostały z wami, a my wszyscy chcemy pozostać w dążeniu do celu wiary i nie zatrzymać się w połowie drogi.

Co by to dało, gdybym podczas tej długiej podróży do was pokonał wiele godzin lotu, przesiadał się na lotniskach czekając na kolejne połączenia, a ostatecznie pozostałbym w Kuala Lumpur. Wówczas bym was nie widział i nie mógłbym wam służyć. Nie wolno mi było więc pozostać gdzieś po drodze, ale musiałem pokonać również ostatni kilometr, aby być tu z wami. Kto na drodze do wspaniałości przystaje i nie idzie dalej, ten nie osiągnie celu. Gdy jednak jesteśmy napełnieni łaską i pokojem od Boga Ojca i od Syna, to dla każdego będzie możliwe osiągnięcie celu wiary.



Apostołowie okręgowi: Latorcai, Saur, Tansahtikno i Klingler (od lewej)

Mili bracia i siostry, ten list przychodzi do was z Malezji. Tutejsi bracia i siostry, w dniu 30 listopada 2003 roku, gościli Głównego Apostoła. To jest powód, aby nieco przybliżyć początki dzieła Bożego w tym multikulturalnym i multireligijnym kraju, którego większość mieszkańców wyznaje islam. Gdy trzy młode dziewczyny w 1957 roku na dworcu kolejowym w Bremie/Niemcy spotkały młodego mężczyznę z Malezji, to nie przypuszczały, że jest to początek pewnego planu Bożego. Ten młody człowiek musiał być przystojny, ponieważ wywarł takie wrażenie, że serca tych młodych dziewczyn mocniej zabiły. Po spotkaniu dziewczyny umówiły się, która z nich napisze do niego list. Rola ta przypadła tej, która znała angielski. Treści tego listu nie znam, niech to też pozostanie tajemnicą. Niemniej ci dwoje się pobrali i w 1960 roku przeprowadzili się do Kuala Lumpur. Młody mąż był bardzo zatroskany z powodu chrześcijańskiej wiary jego żony. Nie chciała uczestniczyć w jego obrządkach religijnych, lecz uczęszczała do zboru anglikańskiego. Tak więc niebawem zaczął jej towarzyszyć.

W zasadzie Harbhajan S. Chhabra zamierzał studiować prawo w Anglii, ale nic z tego nie wyszło. W końcu młoda para wylądowała z powrotem w Niemczech, w ojczyźnie żony. W pobliżu ich nowego miejsca zamieszkania był kościół nowoapostolski. Tam też poznali dzieło Boże i niebawem zostali pieczętowani. W zborze Ganderkesee brat Chhabra został ustanowiony poddiakonem, a w 1969 roku kapłanem.

Tęsknota za ojczyzną stawała się coraz większa i ponownie przeprowadzili się do Malezji. Apostoła okręgowy Kraus nie zwlekając posłał



Apostoł okręgowy pomocniczy  
Urs Hebeisen (2 od prawej)  
z malezyjskimi sługami Bożymi

## Dzieło Boże w Malezji

do nich ówczesnego apostoła Erry z Indii. Małżeństwo Chhabra rozpoczęło pracę misyjną. W 1973 roku zostały pieczętowane pierwsze dusze. W Rawang powstał pierwszy zbor. Wkrótce też Malezję odwiedził apostoł okręgowy Kraus.

W kolejnych latach dzieło Boże w tym kraju rozwijało się powoli, ale nieustannie. Braci i siostry obsługiwali apostołowie Gilbert i Ernest Vovak, Ernst Horn i Leslie Latorcai. W 1991 roku po raz pierwszy Malezję odwiedził Główny Apostoła.

Praca była trudna, wzrost powolny, ale przecież liczy się każda dusza. Dziś istnieje 18 zborów i około 600 aktywnych braci i siostr. Wszyscy są narodowości tamilskiej. Starszy okręgowy Chhabra w 1997 roku przeszedł w stan spoczynku. Obecnie malezyjskim braciom i siostronom służy starszy okręgowy Jeyakumar.

Czy większa jest radość gospodarza, który kombajnem zbiera plony z wielkiego pola od radości ogrodnika, który zrywa pojedyncze owoce z

małego ogrodu za domem? Jak gospodarz na wielkim polu, tak też mały ogrodnik pełen entuzjazmu dogląda dojrzewania owoców w jego ogrodzie. Dojrzałość w wierze braci i siostr w Malezji zawsze na nowo daje powód do wielkiej radości.

Apostoła Horn kiedyś opowiadał, jak przed pewnym nabożeństwem w Malezji obserwował matkę, która podniosła swoje małe dziecko do skrzynki ofiar, aby umożliwić mu złożenie osobistej ofiary miłemu Bogu. To są niezapo-mniane obrazy, które świadczą o dziecięcej wierze.

Gdy Apostoła Pawłowi doniesiono o wierze i miłości Efezjan, wtedy nie zaprzestawał za nich dziękować i się modlić: „...aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu Jego, i oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie Jego, i jak nadzwyczajna jest wielkość mocy Jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły Jego”. (Efezjan 1, 17-19)

Tego życzymy również naszym braciom i siostronom w Malezji.

Z serdecznymi pozdrowieniami  
Urs Hebeisen

**Apostoł okręgowy pomocniczy Urs Hebeisen** urodził się 26 sierpnia 1952 roku w Bazylei, w Szwajcarii. Na urząd apostoła został powołany 12 grudnia 1982 roku. Od 7 maja 1995 roku jako apostoł okręgowy pomocniczy wspiera pracę swego apostoła okręgowego Leslie Latorcai (Kanada) służąc braciom i siostronom na Filipinach, w Japonii, Korei Południowej, na Tajwanie, w Malezji oraz w innych krajach Azji południowo-wschodniej.

# Post

Dlaczego w dawnych czasach poszczono?  
Czy post jeszcze dziś ma znaczenie  
dla naszego życia w wierze?

Na te pytania chcemy udzielić odpowiedzi w tymże artykule.  
Nie zajmujemy się jednak aspektem medycznym tego tematu.

## Znaczenie postu w Starym Testamencie

Post w pierwotnym znaczeniu oznacza rezygnację z przyjmowania pokarmów ze względów rytualnych. Post Izraelitów ma swoje korzenie w rytuałach pokuty, uwidaczniających się w pokorze i zaniechaniu przedsięwzięć życiowych. (por. 3. Mojżeszowa 16, 29-31) W dorocznie obchodzonym dniu pojednania arcykapłan wstępował do części najświętszej świątyni, aby przez złożenie ofiary rozgrzeszyć siebie i naród. Przy tej okazji poszczono. Związany z tym odpoczynek i zaniechanie wszelkich czynności, jak i oczyszczenie i uświęcenie, miały służyć temu, aby człowiek całkowicie koncentrował się na wzniosły akt pojednania.

Przykład postu jako aktu pokuty znajdujemy w Księdze Jonasza. Gdy prorok Jonasz obwieszczał mieszkańcom Niniwy zagładę miasta, to „Wtedy obywatele Niniwy uwierzyli w Boga, ogłosili post i oblekli się we włosiennice, wielcy i mali”. (Jonasza 3, 5) W Starym Testamencie mamy do czynienia z postem jako znakiem żałoby i smutku. Zwłaszcza w czasach niedoli szukano w ten sposób pozyskania przychylności i pomocy Bożej. (por. Sędziów 20, 26; Ezdrasza 8, 23)

## Starotestamentowa krytyka postu

Prorok Izajasz z polecenia Bożego potępia post, mający charakter zewnętrznej pobożności, a nie odpowiadający właściwemu wewnętrznemu usposobieniu: „Oto w dniu waszego postu załatwiacie swoje sprawy i uciskacie wszystkich swoich robotników. Oto gdy pościcie, klóćcie się i spieracie, i bezlitośnie uderzacie pięścią. (...) Czy to jest post, w którym mam upodobanie, dzień, w którym człowiek umartwia swoją duszę, że się zwiesza swoją głowę jak sitowie, wkłada wór i kładzie się w popiele?”. Post raczej miał się cechować dobrymi uczynkami. „Lecz

to jest post, w którym mam upodobanie: że się rozwiązuje bezprawne więzy, że się zrywa powrozy jarzma, wypuszcza na wolność uciśnionych i łamie wszelkie jarzmo, że podzielisz twój chleb z głodnym i biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, przydziejesz go, a od swojego współbrata się nie odwrócisz”. (Izajasz 58, 3-7)

Wyraźnie tu widać o co chodzi Bogu: O prawdziwą pobożność, o życie, na którym spoczywa upodobanie Boga, niecechujące się umartwianiem i ascezą, ale wewnętrznym zwróceniem się człowieka ku Bogu i usposobieniem serca, mającym na uwadze wolę Boga i dobro bliźniego.

## Wypowiedzi Nowego Testamentu na temat postu

Post za czasów Jezusa, podobnie jak modlitwy i jałmużny, był nierozłączną częścią życia wierzących i ich wyrazem skierowania się ku Bogu. O prorokini Annie jest mowa, że nie opuszczała świątyni „służąc Bogu w postach i w modlitwach dniem i nocą”. (Ew. Łukasza 2, 37) W „Kazaniu na górze” Jezus również ustosunkowuje się do postu, modlitw i jałmużny, a przy tym radzi: „Baczcie też, byście pobożności swojej nie wynosili przed ludźmi, aby was widziano; inaczej nie będziecie mieli zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebie. (...) A gdy pościcie, nie bądźcie smętni jak obłudnicy; szpecą bowiem twarze swoje, aby ludziom pokazać, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją. Ale ty, gdy pościsz, namaść głowę swoją i umyj twarz swoją. Aby nie ludzie cię widzieli, że pościsz, lecz Ojciec twój, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie”. (Ew. Mateusza 6, 1. 16-18) Zatem post jest wyrazem ściśle osobistej pobożności.

Jezus przed rozpoczęciem nauczania osobiście pościł 40 dni na pustyni i przygotowywał się do swego zadania. Gdy jednak zapytano go kiedyś, dlaczego



Jego uczniowie nie poszczą, tak jak to czynią uczniowie Jana Chrzciciela oraz zwolennicy faryzeuszy, wtedy odpowiedział: „Czyż mogą goście weselni pościć, gdy z nimi jest oblubieniec? Dopóki mają z sobą oblubienicę, nie mogą pościć. Ale przyjdą dni, kiedy im zostanie zabrany oblubieniec, a wówczas, owego dnia będą pościć”. (Ew. Marka 2, 19. 20)

Ta wypowiedź biblijna jest podstawą dla wielu chrześcijan, żeby w określonych okresach nie przyjmować pokarmów. Nasz Kościół nie wywodzi z tego żadnego przypisu, ale pozostawia to indywidualnemu uznaniu.

W Dziejach Apostolskich mamy przekaz, że w zborze w Antiochii modlono się i poszczono, kiedy zostali wyświęceni Barnabasz i Saul. Również w Derbie modlono się i poszczono, kiedy Barnabasz i Saul ustanawiali starszych dla zboru. (por. Dzieje Ap. 13, 2. 3; 14, 23)

## Post jako obyczaj chrześcijański

W zborach chrześcijańskich początkowo także praktykowano, wprowadzone przez pobożnych Żydów, dwa dni postu, w środę i w piątek. Ponadto poszczono przed chrztem. Post ten wraz z rytualnym obrzędkiem obmywania i oczyszczania miał sprawić uświęcenie. Począwszy od ok. IV wieku, przyjął się czterdziestodniowy okres postu przed Wielkanocą, jako tradycja roku kościelnego.

Aż do późnego średniowiecza można zaobserwować, jak post coraz bardziej nabierał charakteru ascezy. W niektórych chrześcijańskich sektach i zakonach wywodzą się z tego wymagania generalnej rezygnacji, na przykład z małżeństwa lub z majątku.

Tym ascetycznym zapatrywaniom odpowiada pogląd, że ludzkie ciało co do zasady jest zepsute wszelkim złem i dlatego też ziemskie potrzeby muszą być zwalczane.

## Znaczenie postu w świetle naszej wiary

Poznaliśmy, że określone rytuały pokutne, do których zalicza się też post, w starym przymierzu były nakazane jako przygotowanie się na coroczny dzień pojednania. Przez ofiarę Chrystusa zdziałane pojednanie oznacza koniec dla starotestamentowych ofiar i obrządków rozgrzeszających. Stąd też zbędne jest przykazanie postu w odniesieniu do dnia pojednania. Zatem post nie jest już dzisiaj rzeczą konieczną do zbawienia. Stąd też w naszym Kościele nie ma uregulowań odnośnie postu, jako rezygnacji z przyjmowania posiłków w określonych dniach lub z jakichkolwiek okazji.

Dziś w przenośnym sensie można „pościć” na przykład przygotowując się na niedzielę, a mianowicie rezygnując z pewnych duchowych wpływów, aby się uświęcić. Taki „post” oznaczać może na przykład, że w przeddzień nastrajamy się na nabożeństwo. W jaki sposób takie uświęcenie wyraża się w postępowaniu każdego, to leży w zakresie jego odpowiedzialności. Każdy osobiście musi ocenić, co jest służebne w jego życiu w wierze.

Tak więc w naszym Kościele nie ma uregulowań odnośnie postu, jednakże „post” w sensie koncentracji na to, co jest istotne i rezygnacji z tego co jest błahe, może być pomocny do lepszego poznania i przyjęcia zbawiennej propozycji Bożej. Zbawienia i błogości dostępuje się tylko i wyłącznie poprzez łaskę z zasługi Jezusa Chrystusa.

Z powodu szeregu wydarzeń, w których dzieci straciły życie, Daria z poruszonym sercem postanowiła szczególnie modlić się za te dzieci.

Kilka dni przed nabożeństwem dla umarłych miała osobliwy sen. Widziała grono ludzi, a wszyscy mieli w swoich ramionach coś w rodzaju zawiniątek, które jej przekazywali. Poznała, że chodzi o zmarłe dzieci. Przebudziła się, ale ten obraz jej nie opuszczał. Jeszcze intensywniej

## Wstawiennictwo za dziećmi

postanowiła prosić miłego Boga o zbawienie wszystkich dzieci, które są na tamym świecie.

W czwartek, poprzedzający niedzielę dla umarłych, świat poruszyło tragiczne wydarzenie. Podczas trzęsienia ziemi zginęła cała klasa wraz z wychowawczynią.

Teraz Daria wiedziała, co oznaczał jej sen. Serdecznie wstawiała się w modlitwach za tymi dziećmi, które we śnie przekazano w jej ramiona.

„Może być nazwany Pawłem Kościoła końcowego”. Tę myśl wyraził Główny Apostoł Richard Fehr, w niedzielę 23 listopada 2003 roku, w kościele centralnym w Kitchener, podczas uroczystości żałobnej za apostoła okręgowego w st. sp. Michaela Krausa, który odszedł do wieczności w niedzielę 16 listopada, w wieku 95 lat.

## Paweł XX wieku

### Nabożeństwo żałobne za apostoła okręgowego w st. sp. Michaela Krausa

Słowem biblijnym nabożeństwa żałobnego był werset z 2. Koryntian 5, 1: „Wiemy bowiem, że jeśli ten namiot, który jest naszym ziemskim mieszkaniem, się rozpadnie, mamy budowlę od Boga, dom w niebie, nie rękoma zbudowany, wieczny”. Na to nabożeństwo do Kitchener przybyło ogółem 25 apostołów ze wszystkich pięciu kontynentów.

Główny Apostoł powiedział, że prawie niemożliwe do ocenienia jest to, co apostoł okręgowy Kraus uczynił w swojej 61-letniej służbie jako sługa Boży, w tym 39 lat w urzędzie apostoła.

Niestrudzony, z płomienną gorliwością i z wielkim błogosławieństwem między innymi roznosił ewangelię do 70 krajów, „do obszarów, o których nikt nie wiedział, że takie istnieją”. Liczba dzieci Bożych w tych krajach do chwili jego przejścia w stan spoczynku, w grudniu 1994 roku, wzrosła do ponad 4 milionów. Równocześnie wybudowano tam tysiące kościołów.

Michael Kraus urodził się 26 marca 1908 roku w Meeburg w Siedmiogrodzie/Rumunia, a jako 18-letni chłopak przybył do Kanady. „Nie znał ani jednego słowa po angielsku, nie znał żadnego człowieka, a w kieszeni miał tylko 10 centów”, wspominał Główny Apostoł. Jednakże później Michael



Po uroczystości żałobnej  
za apostoła okręgowego w st. sp. Michaela Krausa

Kraus stał się dzielnym przedsiębiorcą i wielkim mężem Bożym. „Pan go błogosławił, ponieważ on dał ku temu podstawy, a mianowicie: dziecięco wierzył, składał ofiary i pracował”. Poprzez swoją działalność, modlitwy i ofiary dla Pana, apostoł okręgowy Kraus zgromadził wiele kamieni do budowy swego domu wiary. „Teraz wolno mu się poruszać po domu, jaki Bóg jemu przygotował i wierzę, że apostoł okręgowy Kraus teraz mógłby powiedzieć: Cały wkład się opłacił”.

Jego życie ziemskie prowadziło od ubóstwa do bogactwa, „dzięki łasce i błogosławieństwu Bożemu”. Swoją drogę jako dziecko i sługa Boży rozpoczął z dziecięcą wiarą i zakończył

teraz z koroną życia wiecznego. „W duchu składam ukłon przed zmarłym i dziękuję jemu za wspaniałą pracę”, powiedział Główny Apostoł Fehr. Wezwał też wielki zбір żałobny, aby z wiarą, w oddaniu i miłości naśladował Pana, tak jak to czynił apostoł okręgowy Kraus. „Wówczas Pan może budować także i nasz dom, który zobaczymy w dniu Pana”.

On nauczał i żył tym, w co wierzył, powiedział o zmarłym apostoł okręgowy Leslie Latorcai (Kanada). „Był motywatorem i poprzez osobiste kontakty wielu mobilizował we właściwy sobie sposób.

Był misjonarzem”. Apostoł okręgowy Richard Freund (USA) dodał, że apostoł okręgowy Kraus swoim usposobieniem tworzył „duchowy dom” dla wszystkich powierzonych dzieci Bożych. „Nikt nie może powiedzieć, że nie poruszyło go jego życie”. Apostoł okręgowy Klaus Saur (Niemcy Południowe) w swojej służbie przypomniał słowa zmarłego, które brzmiały: „Ofiarność łamie kark biedzie”. Główny Apostoł Fehr zakończył służbę słowami z Filipian 1, 21, wypowiedzianymi przez Apostoła Pawła: „Albowiem dla mnie życiem jest Chrystus, a śmierć zyskiem”. Te słowa całkowicie wypełniły się wobec apostoła okręgowego Michaela Krausa.

## Żałoba po odejściu apostoła okręgowego w st. sp. Karla Kühnle

„Chwała, dziękczynienie, Amen...”.

Tymi słowami apostoł okręgowy w st. sp. Karl Kühnle zakończył swoją ostatnią rozmowę telefoniczną z Głównym Apostołem, w piątek 5 grudnia 2003 roku. W nocy z soboty na niedzielę 7 grudnia, w wieku 81 lat, odszedł do wieczności.



# „Chwała, dziękczynienie, amen...”.

Wiadomość o śmierci apostoła okręgowego w st. sp. Karla Kühnle braciom i siostram przekazał apostoł okręgowy Klaus Saur podczas nabożeństwa 7 grudnia w kościele w Fellbach. Nabożeństwo to akurat było transmitowane satelitarnie do wszystkich zborów Niemiec Południowych, a także do kilku krajów należących do jego obszaru działania.

Nabożeństwo żałobne za zmarłego sługę Bożego przeprowadził Główny Apostoł Richard Fehr w piątek, 12 grudnia, również w kościele w Fellbach, w obecności 49 apostołów okręgowych i apostołów aktywnie działających, a także będących w stanie spoczynku. Dzięki transmisji satelitarnej ponad 11 tysięcy braci i siostr w 80 zborach Niemiec Południowych i Gibraltaru mogło pożegnać swego byłego apostoła okręgowego. U podstaw uroczystości żałobnej leżało słowo biblijne, które Główny Apostoł Fehr przeczytał z 2. Koryntian 5, 17: „Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe”. Na początku swojej służby wskazał, że nikt nie musiał pocieszać apostoła okręgowego

go Kühnle, kiedy nastąpił dla niego czas rozstania się z życiem ziemskim. Apostoł okręgowy Kühnle napęczniał był wielką radością, że może odejść do sfer tamtego świata. Z chwaleniem i dziękczynieniem odszedł do wieczności i tym usposobieniem zdobył cudowny diament, który ozdabia jego koronę życia. Nawiązując do słowa biblijnego nasz Główny Apostoł powiedział, że działalność apostoła okręgowego Kühnle przeminęła, ale skutek tej działalności wywołał coś nowego. Główny Apostoł z uznaniem wyrażał się o zmarłym, jako o radosnym wyznawcy wiary i dzieła Bożego, a także jako o tym, który ciałem, duszą i duchem oddany był całkowicie w służbie Pana.

„Apostoł okręgowy Karl Kühnle był ułaskawionym głosicielem ewangelii, dlatego też dalej żyją jego nabożeństwa, jak również wynikający z nich skutek”, stwierdził Główny Apostoł. Tym nowym dla odeszłego do wieczności jest zapłata za wierność. Brakuje nam słów do opisanie tej zapłaty, ponieważ stanowi wartość wiekuiącą.

Apostoł okręgowy płonął gorliwością dla sprawy dzieła Bożego. „Sam tego

doświadczyłem i niejednego się od niego nauczyłem”, podkreślił Główny Apostoł Fehr. Jako gorliwy sługa domu Bożego, zmarły może teraz radować się z okazałego domu w wieczności, jaki mógł zająć.

Jako radosny misjonarz podróżował do wielu krajów, a w wyniku jego służby „niewielu” zamieniło się w tysiące braci i siostr. Co więc nowego stało się dla niego i pod tym względem: „Może ujrzeć wdzięczność wielu dzieci Bożych”.

Następnie nasz Główny Apostoł scharakteryzował zmarłego jako wielkiego modlitciela. Chociaż jego modlitwy przeminęły, to jednak ich skutek pozostał. Teraz może zbierać to, co wysiewał.

Apostoł okręgowy Klaus Saur określił zmarłego sługę Bożego jako ojcowskiego przyjaciela, jako takiego go znał i jako taki odgrywał wielką rolę w jego życiu.

„Językiem miłości apostoł okręgowy Kühnle zdobywał wszystkie serca”, zaznaczył podczas swojej służby apostoł okręgowy Armin Studer (Szwajcaria). Zmarły był niczym słońce, które tu co prawda zaszło, ale na tamtym świecie wzeszło.

## Koncert gospel w Calais

**Francja:** W kościele Notre Dame w Calais, który został nieodpłatnie udostępniony Kościołowi Nowoapostolskiemu w dniu 19 października 2003 roku odbył się uroczysty koncert z udziałem 470 słuchaczy. Wśród nich 350 po raz pierwszy dowiedziało się o Kościele Nowoapostolskim. Program koncertu obejmował wyłącznie utwory gospel wykonywane przez afrykański chór męski. Dochód z koncertu w wysokości 890 euro przekazany został „Association ENAF”, charytatywnej instytucji Kościoła Nowoapostolskiego we Francji, która z kolei przekazała go na rzecz programu pomocowego Demokratycznej Republiki Konga. Tego dnia przed południem apostoł Alain Dubois, w wynajętej sali, niedaleko Calais, przeprowadził nabożeństwo, w którym uczestniczyło około 200 dusz, przy czym 15 zostało pieczętowanych, wśród których było 8 dzieci.



Chór z Evreux

## W górskim regionie Tanzanii

**Tanzania:** Biskup Kenneth Speranza (USA) na początku sierpnia 2003 roku odbył dziesięciodniową podróż do wschodnioafrykańskiej Tanzanii. Poza nabożeństwami w Tukuyu z 275 uczestnikami oraz w Dar es-Salam z 144 uczestnikami, biskup przeprowadził ponadto 6 seminariów, w których wzięło udział 361 sług Bożych. Znaczna część jego podróży wiodła przez górzisty region Tanzanii. Szczyty tamtejszych gór sięgają ponad 3000 m n.p.m. Wiele miejscowości leży na wysokości od 450 do 1500 m n.p.m. Słudzy odwiedzają te zbory w większości poruszając się pieszo. Obecnie niekiedy korzystają już z rowerów, ułatwiających dotarcie do obsługiwanych zborów.

## W historycznym miejscu



Apostoł okręgowy pomocniczy Fendt przemawia do przystępujących do świętego pieczętowania

**USA:** W dniu 28 września 2003 roku apostoł okręgowy pomocniczy John Fendt przeprowadził nabożeństwo w Chicago Northside. Ku radości zboru do chrztu Duchem Świętym dostąpiło troje dzieci oraz osoba dorosła. Były to pierwsze odwiedziny apostoła okręgowego pomocniczego w tym historycznym kościele.

## Seminaria w Kambodży



Apostoł okręgowy pomocniczy wita braci przed kościołem w Phnom Penh

**Kambodża:** Apostoł okręgowy pomocniczy Harold Eckhardt i biskup William Voehn (Kanada) w połowie sierpnia 2003 roku udali się do Kambodży, aby przeprowadzić seminaria dla sług oraz nabożeństwo w stolicy Phnom Penh. Przed 13 laty apostoł w st. sp. Bertold Woll pieczętował w tym daleko-wschodnim kraju azjatyckim pierwsze dusze. Obecnie w Kambodży jest ponad 300 zborów, w których zgromadza się około 70 tysięcy braci i siostr.

### Zdjęcie tytułowe: Pałac sułtański w Kuala Lumpur

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul. Akcyjna 50/50A-B; tel.: (0-58) 621 94 01; tel./fax: (0-58) 664 92 88; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>  
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.  
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.